

Sygn. akt III AUa 623/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 września 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Elżbieta Czaja
Sędziowie:	SA Elżbieta Gawda SO del. do SA Maria Tereszczuk (spr.)
Protokolant: st. prot. sądowy Joanna Malena	

po rozpoznaniu w dniu 19 września 2018 r. w Lublinie

sprawy W. J.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w S.

o prawo do renty rodzinnej

na skutek apelacji W. J.

od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 21 maja 2018 r. sygn. akt VIII U 758/17

I. oddala apelację;

II. przyznaje radcy prawnemu K. W. od Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Siedlcach) kwotę 180 (sto osiemdziesiąt) złotych, powiększoną o należny podatek od towarów i usług z tytułu nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

Maria Tereszczuk Elżbieta Czaja Elżbieta Gawda

Sygn. akt III AUa 623/18

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 21 maja 2018 roku Sąd Okręgowy w Lublinie, VIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w pkt I oddalił odwołanie W. J. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. z dnia 14 stycznia 2015 roku, znak: (...), odmawiającej prawa do renty rodzinnej, a w pkt II przyznał od Skarbu Państwa (kasa Sądu Okręgowego w Lublinie) na rzecz radcy prawnego K. W. wynagrodzenie w kwocie 390 złotych powiększone o stawkę podatku

od towarów i usług tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej wnioskodawczyni z urzędu oraz kwotą 282,50 złotych tytułem zwrotu wydatków (wyrok – k. 308 a.s.).

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd pierwszej instancji oparł na następujących ustaleniach i rozważaniach prawnych:

Zaskarżoną decyzją z dnia 14 stycznia 2015 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. odmówił W. J. prawa do renty rodzinnej po zmarłym w dniu(...)J. K.. W uzasadnieniu decyzji wskazano, że wnioskodawczyni nie przedłożyła dokumentacji potwierdzającej istnienie obowiązku alimentacyjnego oraz dokumentacji potwierdzającej konkretyzację tego obowiązku w drodze umowy zawartej w formie pisemnej lub realizację tego obowiązku na podstawie porozumienia między rozwiedzionymi małżonkami. Od powyższej decyzji odwołała się W. J. wnosząc o przyznanie jej prawa do renty rodzinnej po byłym mężu J. K.. Powoła się na wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 maja 2014 w sprawie SK 61/13 oraz wskazała, że otrzymywała od byłego męża na skutek ustnego porozumienia alimenty w wysokości 500 złotych miesięcznie. Alimenty otrzymywała do ręki w zamian, za co wystawiała pokwitowania. W odpowiedzi na odwołanie Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. wniósł o jego oddalenie podtrzymując stanowisko wyrażone w zaskarżonej decyzji.

Sąd Okręgowy ustalił, że W. J., urodzona w dniu (...), w dniu 19 grudnia 2014 roku złożyła wniosek o przyznanie renty rodzinnej po zmarłym w dniu(...)roku byłym mężu J. K.. W dniu 14 stycznia 2015 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział W S. wydał zaskarżoną decyzję odmawiającą prawa do renty rodzinnej. W. J. odwołała się od tej decyzji do sądu. Sąd Okręgowy w Siedlcach wyrokiem z dnia 30 grudnia 2015 roku w sprawie IV U 194/15 zmienił zaskarżoną decyzję i ustalił W. J. prawo do renty rodzinnej po zmarłym J. K. poczynając od 1 grudnia 2014 roku. W wyniku rozpoznania apelacji organu rentowego od powyższego wyroku Sąd Apelacyjny w Lublinie wyrokiem z dnia 24 sierpnia 2016 roku w sprawie III AUa 320/16 uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w Siedlcach do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego. W uzasadnieniu wyroku Sąd Apelacyjny wskazał, że Sąd I instancji nie wyjaśnił istotnych okoliczności sprawy a zatem nie rozpoznał istoty sprawy. Nie poczynił ustaleń, czy ubezpieczona zawarła dobrowolną umowę z mężem, co do prawa do alimentów i na jakich warunkach jak też czy w ogóle zostały spełnione przesłanki z art. 60 kro do alimentów, to jest czy ubezpieczona nie była uznana za wyłącznie winną rozwodu i czy jest w niedostatku. Ponadto nie ocenił dowodów w postaci pokwitowań alimentów podpisanych tylko przez ubezpieczoną. Sąd Apelacyjny zalecił ponowną analizę zgromadzonego materiału dowodowego, przeprowadzenie dowodów z zeznań ubezpieczonej, jej syna, ewentualnie siostry, rozważenie potrzeby zażądania akt dotyczących rozwodu oraz przeprowadzenie innych dowodów w celu ustalenia warunków zawarcia umowy dotyczącej płacenia alimentów, a także sytuacji materialnej wnioskodawczyni w dacie zawierania umowy.

Rozpoznając ponownie sprawę Sąd Okręgowy ustalił, że małżeństwo W. J. i J. K. zostało rozwiązane wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Siedlcach z dnia 3 września 1998 roku w sprawie I C 147/1998 przez orzeczenie rozwodu z winy obu stron. We wcześniejszym okresie stosunki pomiędzy małżonkami układały się źle, byli oni w głębokim konflikcie, były w domu awantury, interweniowała policja. Wobec J. K. toczyło się przed Sądem Rejonowym w Węgrowie postępowanie karne w sprawie sygn. akt II K 485/96. Był on oskarżony o to, że w okresie od 31 grudnia 1989 roku do 23 maja 1996 roku znęcał się fizycznie i moralnie nad żoną i synem w ten sposób, że znieważał ich, popychał, bił. Ostatecznie wyrokiem z dnia 27 listopada w sprawie II Ka 648/97 Sąd Wojewódzki w Siedlcach uchylił wyrok skazujący i postępowanie karne w stosunku do J. K. umorzył na podstawie art. 11 pkt. 2 kk w związku z art. 26 § 1 kk. Po rozwodzie małżonkowi mieszkali osobno. Wnioskodawczyni mieszkała z dorosłym synem M. K. w S. w domu spadkowym po rodzicach. M. K. ukończył studia wyższe (...), wyjeżdżał do Anglii w lecie w celach zarobkowych. Wnioskodawczyni utrzymywała się z renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy. Ponośiła wydatki na comiesięczne opłaty, zakup lekarstw oraz kupno węgla na zimę. Syn systematycznie dokładał wnioskodawczyni do rachunków za wodę, światło, gaz oraz do zakupu węgla. Ponadto pomógł matce spłacić mieszkanie, które przypadło jej po podziale majątku. Powyższe mieszkanie zostało sprzedane w 2009 roku zaś pieniądze zostały przeznaczone na remont domu, wymianę elektryki, wykonanie c.o. i ocieplenie. Wnioskodawczyni korzystała sporadycznie z pomocy opieki społecznej, w 2009 roku uzyskała pomoc w łącznej kwocie 580 złotych oraz w 2011 w łącznej kwocie 300 złotych. Ponadto korzystała z pomocy materialnej siostry, która robiła jej zakupy spożywcze. W 2010 roku przed Świętami Wielkanocnymi M. K.

odwiedził ojca, który dał mu 400zł z przeznaczeniem na święta dla niego i matki. W tym okresie M. K. był po studniach, był długotrwale bezrobotny. Pod koniec kwietnia 2010 roku wyjechał on za granicę gdzie przebywał ok. 3 miesiące. Po powrocie nadal mieszkał z matką. J. K. po rozwodzie zamieszkał u swojej matki w S.. Pracował w S. Zakładach (...) do 30 lipca 2001 roku. Następnie przebywał na świadczeniu rehabilitacyjnym, po jego wyczerpaniu przebywał na rencie z tytułu częściowej niezdolności do pracy do 30 września 2003 roku. Od dnia 1 października 2003 roku renta została wstrzymana zaś ponowny wniosek o rentę został rozpatrzony decyzją odmowną. Odwołanie J. K. od tej decyzji zostało oddalone wyrokiem Sądu Okręgowego w Siedlcach. W październiku 2010 roku J. K. uległ wypadkowi. W związku z wnioskiem o rentę z dnia 16 grudnia 2010 roku został on uznany przez Lekarza Orzecznika ZUS za całkowicie niezdolnego do pracy i niezdolnego do samodzielnej egzystencji od dnia 30 października 2010 roku. Decyzją z dnia 19 stycznia 2011 roku organ rentowy odmówił J. K. prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy. W związku z kolejnym wnioskiem J. K. wydana została decyzja z dnia 10 czerwca 2011 roku ponownie odmawiająca mu prawa do renty. W toku postępowania sądowego związanego z odwołaniem od tej decyzji J. K. w dniu(...)zmarł. Wyrokiem z dnia 16 maja 2012 roku Sąd Okręgowy w Siedlcach po rozpoznaniu sprawy z udziałem następcy prawnego syna M. K. zmienił zaskarżoną decyzję i ustalił J. K. prawo do renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy od (...)do (...).

Stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o dokumentację zawartą w aktach rentowych, w aktach sprawy, dołączone akta sądowe jak też na podstawie częściowych zeznań wnioskodawczynie i świadka M. K.. Sąd nie dał wiary zeznaniom odwołującej oraz świadka M. K. w części, w jakiej zeznali, że zmarły J. K. na skutek ustalenia między byłymi małżonkami dobrowolniełożył na rzecz W. J. tytułem alimentów kwotę po 500 złotych miesięcznie w okresie od kwietnia 2010 roku do października 2010 roku. Zdaniem Sądu powyższe zeznania nie znalazły potwierdzenia w innych dowodach zaś wnioskodawczynie i jej syn są osobami bezpośrednio zainteresowanym wynikiem sprawy, co wymaga szczególnie ostrożnej oceny ich zeznań w tym zakresie. Dowodem takim nie mogą być pokwitowania napisane i podpisane osobiście przez wnioskodawczynię. Oceniając powyższe zeznania świetle logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego należy mieć na uwadze, że rozwiedzeni małżonkowie byli skłóceni, pozostawali w konflikcie, toczyło się postępowanie karne wobec J. K., a sprawa rozwodowa zakończyła się orzeczeniem rozwodu z winy obu stron. Ponadto zmarły od 1 października 2001 roku nie pracował zawodowo, pobierał zasiłek rehabilitacyjny w związku z pogorszeniem stanu zdrowia a następnie do 30 września 2003 roku miał rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy. Po jej wstrzymaniu od 1 października 2003 roku nie miał innego źródła utrzymania. Uznał Sąd, że w świetle powyższego trudno dać wiare, że, po upływie kilkunastu lat od rozwodu, pozostając w trudnej sytuacji materialnej i nie mając źródła utrzymania zmarły przekazywał przez kilka miesięcy przed wypadkiem kwotę po 500 złotych miesięcznie na utrzymanie powódki, która posiadała własne źródło utrzymania w postaci renty z tytułu niezdolności do pracy i prowadziła wspólne gospodarstwo domowe z dorosłym synem.

Sąd Okręgowy powołał przepis art. 65 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz. U. z 2013 r., poz. 1440), zgodnie, z którym renta rodzinna przysługuje uprawnionym członkom rodziny osoby, która w chwili śmierci miała ustalone prawo do emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy lub spełniała warunki wymagane do uzyskania jednego z tych świadczeń. Przy ocenie prawa do renty przyjmuje się, że osoba zmarła była całkowicie niezdolna do pracy. Nadto w myśl z art. 70 ust. 2 powołanej ustawy prawo do renty rodzinnej nabywa wdowa, która w chwili śmierci męża osiągnęła 50 lat lub stała się niezdolna do pracy po śmierci męża, nie później jednak niż w ciągu 5 lat od jego śmierci lub od zaprzestania wychowywania osób wymienionych w ustępie 1 pkt 2. Małżonka rozwiedziona również może ubiegać się o prawo do renty po zmarłym byłym mężu, jeżeli spełnia przesłanki określone w ustępie 3 cytowanego artykułu. Zgodnie z jego treścią małżonka rozwiedziona ma prawo do renty rodzinnej po zmarłym mężu, jeżeli oprócz spełnienia warunków z art. 70 ust.1 i 2 miała w dniu śmierci męża prawo do alimentów z jego strony ustalone wyrokiem lub ugodą sądową.

Wnioskodawczynie urodzona (...), w dacie śmierci J. K. miała ukończone 50 lat, tym samym spełniała warunek z art. 70 ust. 1 pkt. 1. Uznał Sąd Okolicznością sporną było ustalenie czy wnioskodawczynie spełnia warunek przewidziany w ust. 3 tego przepisu. Wskazał Sąd, że dla rozstrzygnięcia powyższej kwestii istotne znaczenie miał wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 maja 2014 roku, SK 61/13 (OTK-A 2014 Nr 5, poz. 52; Dz. U. z 2014 r. poz. 683), który uznał, że art. 70 ust. 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 roku o emeryturach i rentach w zakresie, w jakim

uprawnienie małżonki rozwiedzionej do uzyskania renty rodzinnej uzależnia od wymogu posiadania w dniu śmierci męża prawa do alimentów z jego strony, ustalonych wyłącznie wyrokiem lub ugodą sądową, jest niezgodny z art. 67 ust. 1 w związku z art. 32 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. W uzasadnieniu tego wyroku Trybunał Konstytucyjny argumentował, między innymi, że małżonki rozwiedzione, które nie zostały uznane w wyroku rozwodowym za wyłącznie winne rozkładu pożycia małżeńskiego mogą wystąpić do sądu z roszczeniem alimentacyjnym skierowanym przeciwko byłemu mężowi na podstawie art. 60 § 1 k.r.o. Samo spełnianie przesłanek żądania alimentów od byłego męża nie jest cechą istotną (relewantną) uzasadniającą jednakowe traktowanie przez ustawodawcę porównywalnych podmiotów. Taką cechą istotną (relewantną) w ujęciu art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej jest warunek, aby małżonka rozwiedziona "miała w dniu śmierci męża prawo do alimentów z jego strony". W takiej sytuacji faktycznej i prawnej znajdują się zarówno były małżonki, które mają takie prawo ustalone wyrokiem lub ugodą sądową, ale również były małżonki, które otrzymywały alimenty od zmarłego w ramach dobrowolnego wywiązywania się przez niego z obowiązku alimentacyjnego, o którym mowa w art. 60 § 1 k.r.o. Nie można natomiast powiedzieć, że małżonki rozwiedzione, które nie podjęły żadnych działań zmierzających do ustalenia lub wyegzekwowania przysługujących im alimentów od byłego małżonka, niezależnie od tego, czy na podstawie porozumienia stron czy na drodze sądowej, mają prawo do alimentów w rozumieniu art. 70 ust. 3 ustawy FUS. W wypadku tych osób nie nastąpiła, bowiem konkretyzacja abstrakcyjnego prawa do alimentów przysługującego ex lege, a zatem nie można uznać, że ich prawo do alimentów jest prawem "ustalonym" w rozumieniu art. 70 ust. 3 ustawy FUS. W porównywalnej sytuacji znajdują się, zatem tylko te małżonki rozwiedzione, które przed śmiercią współmałżonka skutecznie wyegzekwowały przysługujące im z ustawy prawo do alimentów, tj. uzyskały świadczenia alimentacyjne na podstawie porozumienia stron, bądź uzyskały korzystny dla nich wyrok lub ugodę sądową w tej kwestii.

W ocenie Sądu rozważenia wymagało po pierwsze, czy na zmarłym w chwili śmierci ciążył obowiązek alimentacyjny wobec wnioskodawczyni, a po drugie czy podjęła ona działania zmierzające do wyegzekwowania przysługujących jej alimentów, czy nastąpiła konkretyzacja abstrakcyjnego prawa do alimentów, czy obowiązek alimentacyjny był dobrowolnie realizowany do momentu śmierci zobowiązanego. Trybunał Konstytucyjny podkreślił, że ustawodawca powinien promować dobrowolne realizowanie obowiązku alimentacyjnego przez rozwiedzionych małżonków a nie zachęcać do występowania na drogę sądową.

Kwestia alimentów przysługujących od byłego małżonka jest uregulowana w przepisie art. 60 k.r.o. W myśl § 1 małżonek rozwiedziony, który nie został uznany za wyłącznie winnego rozkładu pożycia i który znajduje się w niedostatku, może żądać od drugiego małżonka rozwiedzonego dostarczania środków utrzymania w zakresie odpowiadającym usprawiedliwionym potrzebom uprawnionego oraz możliwościom zarobkowym i majątkowym zobowiązanego. Natomiast § 2 stanowi, że jeżeli jeden z małżonków został uznany za wyłącznie winnego rozkładu pożycia, a rozwód pociąga za sobą istotne pogorszenie sytuacji materialnej małżonka niewinnego, sąd na żądanie małżonka niewinnego może orzec, że małżonek wyłącznie winny obowiązany jest przyczynić się w odpowiednim zakresie do zaspokajania usprawiedliwionych potrzeb małżonka niewinnego, chociażby ten nie znajdował się w niedostatku. Należy mieć na względzie, że renta rodzinna jest świadczeniem o charakterze alimentacyjnym, które ma na celu rekompensatę osobom uprawnionym utraty wraz ze śmiercią byłego małżonka źródła dochodu. Prawo do niej powstaje w razie ziszczenia się ryzyka ubezpieczeniowego w postaci utraty żywiciela rodziny. Zgodnie, zatem z celem tego świadczenia i sposobem jego uregulowania rentę rodzinną powinna otrzymać osoba, która miała ustalone prawo do alimentów, niezależnie od tego, czy obowiązek alimentacyjny byłego małżonka został potwierdzony przez sąd ugodą lub wyrokiem, czy był on dobrowolnie realizowany do momentu śmierci zobowiązanego.

Zdaniem Sądu Okręgowego w okolicznościach ustalonego stanu faktycznego niniejszej sprawy po pierwsze wnioskodawczyni nie wykazała, aby zmarły w ramach dobrowolnego porozumienia wywiązywał się z obowiązku alimentacyjnego i aby odwołująca skutecznie egzekwowała przysługujące jej prawo, a po drugie brak było podstawy do uznania, że na zmarłym ciążył obowiązek alimentacyjny wobec byłej żony gdyż niespełnione zostały przesłanki z art. 60 § 1 k.r.o. Wnioskodawczyni w ocenie Sądu nie znajdowała się w niedostatku, miała własne świadczenie rentowe, mieszkała z dorosłym synem, który partycypował w opłatach comiesięcznych świadczeń, zakupie węgla, remontach a ponadto korzystała z pomocy siostry. Natomiast zmarły od kilku lat nie miał żadnego źródła utrzymania gdyż od 1

sierpnia 2001 roku nie pracował zawodowo a od 1 października 2003 roku miał wstrzymaną rentę z tytułu niezdolności do pracy.

Z tych względów Sąd w oparciu o wymienione przepisy w związku z art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. oddalił odwołanie, jako niezasadne. Rozstrzygnięcie o wynagrodzeniu na rzecz pełnomocnika z urzędu uzasadniał przepis § 2, § 15 ust. 2 i § 16 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu przez radcę prawnego (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1805) oraz w brzmieniu nadanym rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 października 2016 roku (Dz. U z 2016r, poz. 1715) (uzasadnienie – k. 311-315 a.s.).

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka, zaskarżając go w całości. Zarzuciła:

1) naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez:

a) niezasadne i sprzeczne ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodnym przyjęcie, że „Zdaniem Sądu Okręgowego w okolicznościach ustalonego stanu faktycznego niniejszej sprawy po pierwsze wnioskodawczyni nie wykazała, aby zmarły w ramach dobrowolnego porozumienia wywiązywał się z obowiązku alimentacyjnego i aby odwołująca skutecznie egzekwowała przysługujące jej prawo” w sytuacji, gdy do akt sprawy zostały złożone dowody otrzymania alimentów w postaci pokwitowań jak również z zeznań M. K.;

b) niezasadne i sprzeczne ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym przyjęcie, że wnioskodawczyni w ocenie Sądu nie znajdowała się w niedostatku, w sytuacji, gdy chociażby ze złożonego do akt zaświadczenia z Urzędu Gminy bezspornie wynika, że Wnioskodawczyni w okresie bezpośrednio poprzedzającym ustalenie dobrowolnych alimentów otrzymywała pomoc materialną do opieki społecznej, co ewidentnie zdaje się świadczyć, że jej sytuacja materialna była bardzo trudna;

2) wyprowadzenie wniosków wprost sprzecznych ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym poprzez uznanie, że:

a) że, wnioskodawczyni w ocenie Sądu (...) mieszkała z dorosłym synem, który partycypował w opłatach comiesięcznych świadczeń, zakupie węgla, remontach a ponadto korzystała z pomocy siostry”, w sytuacji, gdy z zeznań M. K. i zgromadzonych dowodów (zaświadczenie z Urzędu Pracy o wyrejestrowaniu z rejestru bezrobotnych i brytyjski dokument rejestracji pracownika potwierdzający rozpoczęcie pracy 26.04.2010) jednoznacznie wynika, że ustalenia między stronami, co do alimentów były spowodowane faktem, że syn stron wyjeżdżał za granice w poszukiwaniu pracy i matka pozostała bez jakiegokolwiek pomocy;

b) zmarły J. K. nie miał środków pozwalających na alimentowanie Wnioskodawczyni, bo „od kilku lat nie miał żadnego źródła utrzymania gdyż od 1.08.2001r nie pracował zawodowo a od 1.10.2003r miał wstrzymaną rentę z tytułu niezdolności do pracy” w sytuacji, gdy do akt został złożony dowód w postaci aktu notarialnego potwierdzający, że w 2009r. J. K. na skutek umowy sprzedaży otrzymał znaczne środki finansowe w wysokości ponad 78.000 zł (pierwotnie przelane na konto rodziny), które zwrotnie otrzymał w 2010r.;

3) naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez zaniechanie wykazania jakim dowodom Sąd odmówił wiarygodności, a jakim dał wiarę, brak oceny zgromadzonego materiału dowodowego -zwłaszcza w kontekście zeznań M. K., który zeznawał o wielu okolicznościach mających bardzo istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, jak również pominięcie złożonych wniosków dowodowych pisemnych w postaci pokwitowań czy wyroku Sądu Rejonowego w Węgrowie z dnia 13 grudnia 1996r. sygn. II K 485/96 na mocy którego Sąd I instancji skazał męża Ubezpieczonej za znęcanie się nad Wnioskodawczynią i jej synem oraz wyroku Sądu Wojewódzkiego w Siedlcach z dnia 27 listopada 1997r. sygn. II K 548/97 - co potwierdzałoby obowiązek moralny zmarłego co do pomocy finansowej byłej żonie;

4) naruszenie art. 382 w zw. z art. 162 w zw. art. 354 kpc poprzez niewydanie rozstrzygnięcia co do wniosku dowodowego dowodu mającego fundamentalne znaczenie w procesie tj. niewydanie postanowienia co do wniosku dowodowego zgłoszonego na rozprawie w dniu 21 listopada 2016 r., - w S. (Sygn. akt IV U 764/16);

5) naruszenie prawa materialnego, „tj. art. 60 KRIO poprzez jego błędną wykładnię w zakresie interpretacji zwrotu „niedostatek, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego przyjęcia, że W. J. nie znajdowała się w sytuacji materialnej pozwalającej na określenie niedostatku.

Wniosła o:

1) rozpoznanie wyniku dowodowego wnioskodawczyni z dnia 21 listopada 2016r.

2) dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z pisma 22.04.2014r. wraz z kopertą od szwagra zmarłego J. K. do pełnomocnika M. K. na okoliczność, że J. K. tytułem spłat z rodzeństwem otrzymał 12.200 zł, a w marcu 2010 r. otrzymał łącznie ponad 78.000 zł, przez co miał środki na dobrowolną alimentację byłej żony, wskazując, że pismo to zostało przekazane Wnioskodawczyni przez syna i ujawnione po wydaniu wyroku;

3) zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie wniosku W. J. i przyznanie jej prawa do dochodzonego świadczenia oraz przyznanie na rzecz pełnomocnika kosztów nieuiszczonej pomocy prawnej świadczonej z urzędu oświadczając, że koszty te nie zostały pokryte ani w całości ani w części, ewentualnie o uchylenie skarżonego wyroku i przekazanie Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania (apelacja – k. 325-326 a.s.).

Sąd Apelacyjny w Lublinie, zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że brak jest podstaw do uwzględnienia wniosku apelującej sformułowanego w środku odwoławczym o uchylenie wyroku. W myśl obowiązujących przepisów postępowania cywilnego może to nastąpić jedynie w razie stwierdzenia nieważności postępowania (art. 386 § 2 k.p.c.), bądź w wypadku nie rozpoznania istoty sprawy, lub też, gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości (art. 386 § 4 k.p.c.).

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie ma podstaw do stwierdzenia zaistnienia w niniejszej sprawie nieważności postępowania. Nadto dokonując kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku Sąd Apelacyjny uznał, że Sąd Okręgowy, jakkolwiek dopuszczając się pewnych uchybień w postępowaniu dowodowym, rozpoznał istotę sprawy, co umożliwiło wydanie zasadnego rozstrzygnięcia.

Faktem, jest, że Sąd Okręgowy nie wypowiedział się w zakresie wniosku dowodowego wnioskodawczyni zgłoszonego na rozprawie w dniu 21 listopada 2016 roku (k. 155 a.s.). Podnieść należy, że wnioskodawczyni nie zwracała uwagi, aż do momentu wniesienia apelacji na powyższe uchybienie Sądu pierwszej instancji, jednakże Sąd nie wydał postanowienia oddalającego wniosek strony o przeprowadzenie dowodu, zatem strona nie traci prawa powoływania się w dalszym toku postępowania na to uchybienie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 września 2009 roku, IV CSK 185/09, LEX nr 533055). Prekluzja, o której mowa w treści art. 162 k.p.c. odnosi się tylko do uchybień popełnionych przez sąd przy podejmowaniu czynności procesowych, a do dokonania takowej nie dochodzi, jeżeli sąd pomija wniosek dowodowy bez wydania postanowienia. W takim wypadku nie dochodzi w ogóle do ogłoszenia stanowiska sądu, które mogłoby być poddane kontroli i w razie potrzeby zweryfikowane. Wymaganie w takiej sytuacji zastosowania komentowanej regulacji oznaczałoby wyprzedzające zwracanie uwagi stron na niepopołnione jeszcze uchybienia. Tymczasem przewidziana tym przepisem kontrola stron ma charakter następczy względem uchybienia przepisom postępowania i zmierza do jego usunięcia, wobec czego nie może wyprzedzać czynności procesowych sądu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 kwietnia 2010 roku, II UK 315/09, LEX nr 604215).

Ponadto za zasadny Sąd Apelacyjny uznał wniosek dowodowy zawarty w apelacji o dopuszczenie dowodu z pisma 22 kwietnia 2014 roku wraz z kopertą.

Uzupełniając Sąd Apelacyjny ustalił, zatem, że M. K. w okresie od dnia 16 lipca 2009 roku do dnia 28 kwietnia 2010 roku i od dnia 6 sierpnia 2010 roku do dnia 31 lipca 2011 roku był zarejestrowany, jako osoba bezrobotna bez prawa do zasiłku (k. 96 a.s.), że wnioskodawczyni od 2008 roku jest leczona w Poradni (...) (k. 98-105, 120, 132, 133 i 106-110 a.s.), a od 2012 roku w Poradni (...) (k. 111-117, 118-119 a.s.). Nadto ustalono, że od 2003 roku jest leczona z powodu schorzeń psychiatrycznych (k. 126, 127, 129, 130, 135 a.s.). Z dokumentów dostawy wyrobów węglowych wynika, że w latach 2012-2016 wnioskodawczyni zakupiła 17 ton węgla na opał, a z faktur, że w 2010 roku ponosiła opłaty z tytułu abonamentu telefonicznego (od 35,43 do 118,29 złotych miesięcznie), opłaty za wodę i ścieki (od 38,52 do 45,12 złotych miesięcznie), podatku rolnego i od nieruchomości (142 złotych rocznie) (k. 151-154 a.s.).

Z aktu notarialnego (...) roku listu E. K. (1) wynika, że J. K. oraz A. i W. małżonkowie K. oraz W. K. sprzedali nieruchomość za cenę 300.000 złotych. Część ceny (100.000 złotych) przypadająca J. K. została przelana na konto E. K. (1), działającego w imieniu i na rzecz W. K. z uwagi na problemy z nadużywaniem alkoholu przez J. K.. W dniu 22 marca 2010 roku E. K. (2) wypłacił J. K. kwotę 2000 złotych, a w dniu 30 marca 2010 roku pozostała należność – 108.000 złotych + 1.500 złotych odsetek (k. 136-139 i 329-330).

Powyższe dowody z dokumentów Sąd Apelacyjny w pełni obdarzył wiarą. Ich wiarygodność nie budzi żadnych wątpliwości, bowiem zostały sporządzone przez uprawnione do tego podmioty. Z tego względu stanowią podstawę uzupełnienia stanu faktycznego w niniejszej sprawie.

Tak uzupełnione postępowanie dowodowe nie skutkuje jednak możliwością wydania orzeczenia reformatoryjnego. Sąd pierwszej instancji, jak wskazano powyżej, rozpoznał istotę sprawy, rozstrzygając najważniejszą kwestię istnienia umowy alimentacyjnej między stronami i wydał prawidłowy wyrok.

Wbrew twierdzeniom zawartym w apelacji trafnie Sąd pierwszej instancji uznał, że wnioskodawczyni nie wykazała, aby J. K. w ramach dobrowolnego porozumienia wywiązywał się z obowiązku alimentacyjnego i aby apelująca skutecznie egzekwowała przysługujące jej prawo. Słusznie Sąd Okręgowy uznał, że dowodem istnienia dobrowolnego porozumienia alimentacyjnego pomiędzy W. J. a zmarłym J. K. nie mogły być sporządzone przez wnioskodawczynię pokwitowania. Wynika z nich, że w kwietniu, maju, czerwcu, sierpniu i październiku 2010 roku J. K. dobrowolnie wypłacał wnioskodawczyni po 500 złotych. Zauważyć należy, że w toku postępowania wnioskodawczyni przedłożyła kserokopie pokwitowań, poświadczone przez siebie za zgodność z oryginałem w dniu 19 grudnia 2014 roku – w dniu złożenia wniosku o rentę rodzinną. Mimo poświadczenia ich za zgodność z oryginałem, samych oryginałów nie przedstawiła, zaś wspomniane kserokopie odnaleźć miał jej syn w domu J. K..

Przez dłuższy czas w orzecnictwie sądowym powszechnie przyjmowano, że kserokopia dokumentu, w zasadzie nie ma mocy dowodowej. Takie stanowisko wyraził między innymi Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 29 marca 1994 roku (III CZP 37/94, LEX nr 4066) wskazując, że niepoświadczona podpisem strony kserokopia nie jest dokumentem. Z czasem tak ukształtowana linia orzecznicza uległa pewnej zmianie. Wskazać należy, że Kodeks postępowania cywilnego rozróżnia dwa rodzaje dokumentów: urzędowe i prywatne. Art. 244 § 1 k.p.c. wskazuje, że dokumenty urzędowe, sporządzone w przepisanej formie przez powołane do tego organy władzy publicznej i inne organy państwowe w zakresie ich działania, stanowią dowód tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone. W § 2 tego przepisu taką samą definicję odnosi się do dokumentów urzędowych sporządzonych przez organizacje zawodowe, samorządowe, spółdzielcze i inne organizacje pozarządowe w zakresie zleconych im przez ustawę spraw z dziedziny administracji publicznej. Zgodnie natomiast z art. 245 k.p.c. Dokument prywatny stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Aby zatem dokument w potocznym tego słowa znaczeniu był dokumentem prywatnym zgodnie z Kodeksem postępowania cywilnego musi zawierać własnoręczny podpis. Kwestia podpisu była najczęściej podnoszona w praktyce orzeczniczej, gdy chodziło o niedopuszczenie dowodu z kserokopii dokumentu, jako dowodu w sprawie. Przyjmowano, bowiem, że nawet, jeśli skserowany został dokument podpisany uprzednio w oryginale, to podpis widniejący na kserokopii podpisem nie jest, jedynie jego odwzorowaniem.

Oczywiście kopia kserograficzna mogła uzyskać status równy dokumentowi w wyniku poświadczenia jej za zgodność z oryginałem przez notariusza albo przez występującego w sprawie pełnomocnika strony będącego adwokatem, radcą prawnym, rzecznikiem patentowym lub radcą Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa (vide art. 129 § 2 k.p.c.). Gdyby strona oryginał miała, równie dobrze mogłaby go złożyć w sądzie, a jeśli oryginał dokumentu zaginął, został skradziony, strona nie ma do niego dostępu, poświadczenie za zgodność z oryginałem nie jest możliwe, bowiem notariusz lub pełnomocnik nie może stwierdzić, że ma do czynienia z dokumentem oryginalnym.

Sąd Najwyższy w wyroku z 10 lipca 2009 roku (II CSK 71/09, LEX Nr 584201) wskazał, że kserokopia - jako odwzorowanie oryginału - może być uznana za odpis, jednakże pod warunkiem, poświadczenia jego zgodności z oryginałem. Analogiczne stanowisko Sąd Najwyższy zajął już m.in. w wyroku z dnia 16 czerwca 2000 roku (IV CKN 59/00, LEX Nr 533122). W wyroku z dnia 29 kwietnia 2009 roku (II CSK 557/08, LEX Nr 584200), Sąd Najwyższy podkreślił, że dokumentem w aspekcie przepisów k.p.c. o dowodach jest oryginał. Sąd Najwyższy również uznał, że kserokopia - jako odwzorowanie oryginału - może być uznana za odpis dokumentu. Z kolei odpis dokumentu jest dokumentem wskazującym na istnienie dokumentu oryginalnego. Niepoświadczone podpisem strony kserokopia nie jest dokumentem. Warunkiem zatem uznania kserokopii za dokument jest umieszczenie na niej i zaopatrzone podpisem poświadczenie jej zgodności z oryginałem.

Przedłożone przez wnioskodawczynię kserokopie nie są poświadczone za zgodność z oryginałem w wymaganej przez prawo formie. Sąd Najwyższy w postanowieniu z 26 listopada 2014 roku (III CSK 254/13, LEX nr 1651013) wskazywał jednak, że kserokopia jest formą technicznego (z wykorzystaniem fotoelektrycznego) odtworzenia i utrwalenia dokumentów, rysunków i innych dwuwymiarowych elementów graficznych. Nie różni się zasadniczo, jeśli chodzi o rezultat w postaci kopii od fotokopii, która wymieniona została w art. 308 k.p.c. Wyłączenie możliwości posłużenia się kserokopią dokumentu, którego istnienia i treści nie można inaczej wykazywać prowadziłoby do powstania niewynikającego z przepisów zakazu dowodowego. W uzasadnieniu sprecyzował, że dostatecznym zabezpieczeniem przed nadużyciami jest, ujęty w art. 233 § 1 k.p.c., obowiązek przeprowadzenia przez sąd wszechstronnej oceny wiarygodności takiego dowodu. Zwrócił jednak Sąd uwagę, że zastosowanie tej metody do ustalenia treści dokumentów, których nieosiągalność nie została wykazana, stanowiłoby obejście przepisów o prowadzeniu dowodu z dokumentów. Skoro wymagane jest wykazanie niemożliwości przedłożenia dokumentu, należy w tym celu powołać określone twierdzenia tudzież dowody.

Reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika wnioskodawczyni nie wykazała, że oryginałów przedstawić nie mogła, nie zgłosiła w tym zakresie żadnych wniosków dowodowych.

Słusznie również Sąd pierwszej instancji akcentował istnienie wieloletniego konfliktu między byłymi małżonkami i trafnie oceniał zgromadzony materiał dowodowy przez pryzmat stosunku do J. K. wnioskodawczyni i jej syna zeznającego w charakterze świadka.

W tym miejscu wskazać należy, że obraza przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystniejszych dla skarżącej ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej oceny materiału dowodowego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 roku, II CKN 572/99, LEX nr 53136). Jeżeli zatem z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to taka ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (w rozumieniu art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, chociażby w równym stopniu, na podstawie tegoż materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Jedynie gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to tylko wtedy przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, II CKN 817/00, Lex nr 56906).

W ocenie Sądu Apelacyjnego skarżąca dokonała wysoce subiektywnej oceny ustaleń Sądu Okręgowego. Tymczasem wskazać należy, że rozwiedzeni małżonkowie byli skłócenii, pozostawali w konflikcie, toczyło się postępowanie karne

wobec J. K., a sprawa rozwodowa zakończyła się orzeczeniem rozwodu z winy obu stron. Co istotne, zarówno wnioskodawczyni, jak i świadek występowali w procesie karnym przeciwko J. K. z oskarżeniem o znęcanie się fizyczne i moralne, poprzez znieważanie ich słowami wulgarnymi, popychanie, bicie rękoma i kopanie po ciele. Tymczasem w postępowaniu karnym w pierwszej instancji w sprawie II K 139/97 Sądu Rejonowego w Węgrowie J. K. został uznany winnym jedynie znęcania się moralnego poprzez znieważanie słowami wulgarnymi, dokuczanie i poniżanie. Co więcej wyrok skazujący wydany w sprawie II K 139/97 został uchylony przez Sąd Wojewódzki w Siedlcach w sprawie II Ka 648/97, a postępowanie karne w stosunku do J. K. umorzono ze względu na niską szkodliwość społeczną czynu. Sąd Wojewódzki podniósł w uzasadnieniu, że jakkolwiek zachowanie J. K. wobec syna i byłej żony było naganne, to nie nosiło cech przestępstwa ze względu na znikomy stopień niebezpieczeństwa społecznego zarzucanego czynu. Zważył bowiem Sąd Wojewódzki, że to nie tylko apelująca w niniejszej sprawie i jej syn, ale także J. K. wzywał policjantów celem interwencji domowej, z zeznań policjantów nie wynikało, aby interwencje te miały charakter nieuzasadniony, a apelująca odpowiadała na zniewagi J. K. również zniewagami. Tak ukształtowane stosunki pomiędzy apelującą i jej synem, a J. K. świadczą o istnieniu głębokiego konfliktu, co z kolei musiało prowadzić do wyjątkowo ostrożnej oceny ich zeznań. Wywodzenie, jak chce apelująca, moralnego obowiązku alimentowania ze strony byłego męża chociażby z faktu wydania wyroków we wspomnianych sprawach karnych nie znajduje żadnego uzasadnienia. Apelująca pomija powyżej akcentowane okoliczności, że pozostawała w wieloletnim konflikcie z J. K., sam J. K. nie został uznany winnym znęcania się fizycznego, a Sąd Wojewódzki uchylił wyrok skazujący za znęcanie się moralne, akcentując aktywność apelującej w czasie konfliktu byłych małżonków.

W rozpoznawanej sprawie zarzuty apelacji nie podważają w skuteczny sposób dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego. Taktyka procesowa apelującego sprowadza się w istocie w uzasadnieniu apelacji do negocjowania prawidłowych ustaleń i oceny dowodów. Ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji nie budzą wątpliwości, jako poczynione w oparciu o dostatecznie wszechstronną analizę całego zebranego w sprawie materiału dowodowego w jego wzajemnym powiązaniu, którego ocena, przeprowadzona w pisemnym uzasadnieniu orzeczenia nie jest dowolna i nie wykracza poza uprawnienia wynikające z przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Wedle ugruntowanego na tle tego przepisu orzecznictwa może on stanowić skuteczny punkt zaczepienia w apelacji jedynie wtedy, gdy posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi skarżący wykaże, że doszło do rażącego naruszenia ustanowionych w nim zasad oceny wiarygodności i mocy dowodów, a nie wtedy, gdy forsuje on własny stan faktyczny, a w konsekwencji i ocenę prawną (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 25 kwietnia 2013 roku, I ACa 67/13, LEX nr 1348125).

Wysoce nieprawdopodobna w tej sytuacji wydaje się ferowana przez apelującą i jej syna, radykalna zmiana postawy J. K., który w 2010 roku, co potwierdziło uzupełniające postępowanie dowodowe, uzyskał znaczne środki finansowe, miałby dobrowolnie zacząć alimentować byłą żonę. Nie czynił tego, choćby w minimalnym stopniu, gdy wcześniej miał stałe źródło dochodu w postaci renty z tytułu niezdolności do pracy. Apelująca nie wykazała, że wówczas zwracała się o taką pomoc. Poza swoimi słowami i słowami zeznającego w charakterze świadka syna, nie przedstawiła na okoliczność wspierania kwotą po 500 złotych miesięcznie żadnych dowodów. Jak już zauważono te dowody nie mogły być uznane za wiarygodne, jako zeznania osób skonfliktowanych z J. K., zainteresowanych wytworzeniem takiego obrazu stanu faktycznego, który skutkowałby wydaniem dla apelującej korzystnego rozstrzygnięcia.

Brak jest również podstaw do uznania naruszenia art. 60 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego i błędnej wykładni pojęcia niedostatku. W orzecznictwie przyjęto pogląd, zgodnie z którym pojęcie niedostatku oznacza zarówno brak jakichkolwiek środków utrzymania, jak i sytuację, kiedy uzyskane środki nie wystarczają na pełne zaspokojenie usprawiedliwionych potrzeb (orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 29 września 1958 roku, 2 Cr 817/57, OSPiKA 1959/11, poz. 294; uchwała Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 1987 roku, III CZP 91/86, LEX nr 3342; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lipca 2000 roku, I CKN 226/00, LEX nr 51343; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 1975 roku, III CRN 55/75, LEX nr 1935). Ponadto podkreśla się, że małżonek domagający się alimentów winien w pełni wykorzystać wszystkie możliwości w celu uzyskania dochodów niezbędnych do zaspokojenia usprawiedliwionych własnych potrzeb (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 10 lutego 2004 roku I ACa 1422/03, LEX nr 143459). Wskazać również należy, że usprawiedliwione potrzeby to takie, których zaspokojenie zapewni uprawnionemu

normalne warunki bytowania, odpowiednie do jego stanu zdrowia i wieku (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 września 2009 roku, I KKN 872/00, LEX nr 530682). Jeżeli uprawniony jest chory, to do potrzeb, o których mowa w art. 60 § 1 k.r.o., należą także lekarstwa (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 1975 roku, III CRN 55/75, LEX nr 1935).

Trafnie wskazywał Sąd Okręgowy, że apelująca dysponowała własnym świadczeniem rentowym. Faktem jest, co potwierdziło uzupełniające postępowanie dowodowe, że jest osobą chorą, jednakże nie wykazała, aby z tego powodu ponosiła zwiększone wydatki. Jeśli nawet przyjąć, że takie wydatki były to w 2011 roku (a zatem już po śmierci byłego męża) uzyskała na ten cel zasiłki celowe (vide – k. 291 a.s.). Wcześniej z pomocy państwa korzystała sporadycznie - w 2009 roku uzyskała pomoc w łącznej kwocie 580 złotych. Tym samym apelująca w żaden sposób nie wykazała, że w okresie, w którym miałby ją dobrowolnie alimentować J. K. i wcześniej miała stale zwiększone potrzeby z uwagi na stan zdrowia, czy też inne wydatki. Pozostałe wydatki takie, zakup węgla, comiesięczne opłaty za media, opłaty związane z podatkami, stanowią wydatki związane z utrzymaniem gospodarstwa domowego. Jeśli apelująca twierdzi, że Sąd Okręgowy bezpodstawnie przyjął, że syn partycypował w zakupie węgla, to wskazać należy, że wnioskodawczyni musiała zatem dysponować własnymi środkami na jego zakup. To natomiast przeczy jej argumentacji o pozostawianiu w niedostatku.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., bowiem, uzasadnienie zaskarżonego wyroku zostało sporządzone w sposób wyczerpujący dyspozycję powołanego przepisu. Sąd pierwszej instancji wskazał podstawy faktyczne rozstrzygnięcia, ustalił i wskazał fakty, które uznał za udowodnione, wskazał dowody, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnił podstawę prawną wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Subiektywne przekonanie strony, że zawarte w pisemnych motywach wyroku rozważania prawne nie są wyczerpujące, nie jest wystarczające dla uznania zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. za słuszny. (vide wyroki Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 15 stycznia 2013 roku, I ACa 774/12, LEX nr 1271828). Zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. może być usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych okolicznościach, w których treść uzasadnienia orzeczenia sądu pierwszej instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia lub w przypadku zastosowania prawa materialnego do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 stycznia 2013 roku, III APa 63/12, LEX nr 1254543). O skutecznym postawieniu zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. można mówić tylko wtedy, gdy uzasadnienie wyroku nie zawiera elementów pozwalających na weryfikację stanowiska sądu, a braku uzasadnienia w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej muszą być tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona, bądź ujawniona w sposób uniemożliwiający poddanie jej ocenie instancyjnej. Zarzut ten może znaleźć zastosowanie jedynie w tych wyjątkowych sytuacjach, w których treść uzasadnienia orzeczenia sądu I instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania zaskarżonego orzeczenia (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 listopada 2012 roku, I ACa 599/12, Lex nr 1238241).

Według Sądu Apelacyjnego, uzasadnienie zaskarżonego wyroku umożliwiało dokonanie oceny przyjętego toku rozumowania. Nie został też w sposób niedostatecznie jasny ustalony stan faktyczny. Omawiane uzasadnienie zawiera wszystkie elementy pozwalające na weryfikację stanowiska Sądu pierwszej instancji. Uzasadnienie to nie zawiera żadnych braków, a przynajmniej znacznych w takim znaczeniu, że istotne motywy Sądu pierwszej instancji nie zostały wyjaśnione. Sąd Apelacyjny nie dopatrył się w niniejszej sprawie tej wyjątkowej sytuacji, w której treść uzasadnienia orzeczenia Sądu Okręgowego uniemożliwiłaby całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania zaskarżonego orzeczenia.

W tej sytuacji Sąd Apelacyjny uznał, że wyrok Sądu pierwszej instancji jest trafny, zatem oddalił apelację wnioskodawczyni przyjmując za podstawę prawną przepis art. 385 k.p.c.

O kosztach Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie § 15 ust. 2 w związku z § 2 pkt 3 i § 4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz. U z 2016 roku, poz. 1715, ze zmianami).

SSA Elżbietą Gawda SSA Elżbieta Czaja SSO del. do SA Maria Tereszczuk